Łódź. Sobota, 12 grudnia 1914 r. № 6. — Rok V.

Godzina 6 rano.

Prenumerata w Łodzi:
Rocznie . . . . . . rb. 6 k. —
Półrocznie . . . . . „ 3 „ —
Kwartalnie . . . . „ 1 „ 50
Miesięcznie . . . . „ — „ 50
Tygodniowo . . . . „ — „ 15
Egzemplarz pojedyńczy 3 kop.
Odnoszenie 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . . . rb. 7 k. 40
Półrocznie . . . . . . „ 3 „ 70
Zagranicą 12 rb.

PRĄD

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Bitwa pod Piotrkowem.

Otrzymaliśmy pierwsze bliższe informacye o przebiegu bitwy pod Piotrkowem od naocznych świadków Piotrkowa, którzy w dniu wczorajszym przybyli do Łodzi.

W pierwszych dniach ubiegłego tygodnia piotrkowianie usłyszeli głośne odgłosy kanonady chwilowej, dochodzące od strony Bełchatowa i Rozprzy. Echa oddalonej kanonady nie wywoływały na razie większego zaniepokojenia, owszem, słuchano ich z zaciekawieniem.

Tak było do piątku.

Tego dnia gwałtowne ataki wojsk niemieckich wyparły rosyan z dalszych pozycyj i zbliżyły bitwę ku Piotrkowowi.

Kanonada się przybliżyła.

Silna detonacya zatrwożyła mieszkańców. Wśród licznych rzesz bezdomnych, wygnanych przez wojnę z dalszych okolic Piotrkowa, którzy wiedzieli, co odgłosy te oznaczają powstała panika, która udzieliła się całemu miastu.

W sobotę wieczorem i niedzielę pod miastem poczęły gęsto padać szrapnele i granaty. Ponieważ droga do Łodzi jeszcze była wolna, przeto wiele osób wyjechało z zagrożonego miasta do Łodzi.

Po drodze w Kamockiej Woli w poniedziałek zatrzymani zostali na pozycyach rosyjskich, skąd nie pozwolono im dalej jechać, ponieważ drogę już zagradzały okopy niemieckie.

W Kamockiej Woli niefortunni pasażerowie biwakowali przymusowo od poniedziałku aż do czwartku, przy akompaniamencie kanonady, i świstów przelatujących kul.

W końcu rosyanie się cofnęli, zaś wojska niemieckie podążyły w kierunku Piotrkowa, by tam połączyć się z drugą armią operującą od strony Noworadomska.

Droga do Łodzi została wolna, piotrkowianie zatem przybyli do Tuszyna, skąd otrzymali furmanki do Łodzi.

Ostatnie bitwy na linii Łódź-Częstochowa rozwinęły się na kilka frontów, na jakie przełamała się linia bojowa wskutek strategicznych ruchów obydwu armii. Jeden front ciągnął się od Częstochowy równolegle z linią kolei warszawsko-wiedeńskiej, drugi na linii Łódź-Bełchatów, trzeci wzdłuż brzegów rzeki Pilicy do Bugaja. Pierścień wojsk niemieckich, opasujących Łódź, poczynając od Bełchatowa, Łasku przez Szadek Lutomiersk, Poddębice, Zgierz, Łagiewniki, Brzeziny, parł ku Tuszynowi, by zamknąć oba skrzydła w koło Łodzi.

Tylko jedna strona przez Tomaszów wolna była zarówno od Łodzi, jak i Piotrkowa.

Tędy też rosyanie wysłali swe wojska z pod Łodzi? Obecnie walki pod Piotrkowem trwają w dalszym ciągu.

Bitwa prowadzona jest przez obydwie strony z nadzwyczajnym wytężeniem, pozycye bojowe przechodzą wielokrotnie z rąk do rąk.

Przedmieście Bugaj w Piotrkowie, oraz droga do Rozprzy wraz z miejscowościami w tej stronie położonymi, ucierpiały silnie od toczących się tamże walk.

Wsie Wierzeje, Witów, Milejów i inne zostały zniszczone. Na polach okolicznych piętrzą się stosy trupów niepogrzebanych. Całe okolice zostały wyludnione.

TELEGRAMY.

Anglia i plany Niemiec.

Berlin, 9 grudnia „Kolnische Zt." podadje za „Daily Chronicle" otrzymaną z kół dobrze poinformowanych wiadomość, jakoby Niemcy zamierzały przerzucić całą kampanię zimową na wschód o czem jakoby mają świadczyć zacięte walki w Królestwie.

Niemcy rzucili duże siły na Łowicz, z kąd ich lewe skrzydło podąża ku Wiśle.

W Toruniu przygotowano flotylę parowców. Niemcy kierują się również na Piotrków przyczem zacięte walki trwają na całej linii.

Plany francusko-japońskie.

Paryż, 9 grudnia „Eri" donosi z Paryża z wiarogodnego źródła jakoby Japonia miała przesłać w początkach września do Francyi 10 korpusów wojska, za co miała Japonia otrzymać Indochiny. Cały plan jednak utknął i propaganda Pichona zawiodła.

Dwaj królowie.

Londyn, 9 grudnia. Do „Ewening News" telegrafuje z Dnurkierki, że na jednej z ulic pewnego miasteczka we Flandyi odbyło się przed kilku dniami historyczne spotkanie między królem Jerzym angielskim i królem Albertem belgijskim. Król belgijski przybył pierwszy na miejsce spotkania. Był ubrany w zwykły ciemno-niebieski mundur pochodowy, rozmawiał przyjacielsko ze swymi żołnierzami jak również z mieszkańcami.

Po kilku minutach zajechał automobil z flagą angielską poczem nadjechały jeszcze trzy, z ostatniego wysiadł król Jerzy i książę Walii krórzy wysiedli. Król i książę ubrani byli w mundury khraki. Królowie serdecznie uścisnęli się, poczem udali się wzdłuż brudnej ulicy. Po pewnym czasie królowie wsiedli do samochodów i odjechali do wsi w której nastąpiła prezentacya oficerów belgijskich angielskiemu monarsze i jego synowi.

Król Saski.

Bruksela, 9 grudnia Król Saski zjechał do Brukseli gdzie zabawi kilka dni.

Rola Skandynawii w wojnie europejskiej.

Wiedeń, 9 grudnia „Wiener Reishspost" w obszernym artykule omawia rolę Skandynawii w wojnie obecnej. Organ ten pisze, iż los Szwecyi i Norwegii związanym jest z powodzeniem Niemiec i Austryi, które w razie zwycięstwa nad państwami trójporozumienia nie zapomną o bratnich germańskich narodach, zapewniając im morzliwe korzyści.

(k)

Nowy gabinet Pasicza.

Frankfurt, n. M. 9 grudnia Do „Frankfurter Zt." donoszą z Niszu, że utworzony został nowy gabinet koalicyjny pod prezydencyę Pasicza, który zatrzymał przy tem także ministeryum spraw zagranicznych. Ministrem wojny został Bojowicz.

Udekorowanie książąt tureckich.

Berlin, 12 grudnia (wł.) Turecki książę domu cesarskiego Osman Faud Abdul Rachim i książę Abdul Halim otrzymalt ordery czerwonego orła pierwszej klasy.

Zabronienie sprzedaży broni.

Londyn, 9 grudnia Komendant garnizonu Dublina wydał rozporządzenie zabraniające sprzedaży materyałów wybuchowych, broni, amunicyi i tym podobnych artykułów.

Wystąpienie Roosevolta.

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej pomieścił w „New York Times" artykuł, w którym powiada, że w żadnej innej wojnie nie będzie można brutalniej pogwałcić prawa międzynarodowe niż pogwałciły je Niemcy, opanowawszy Belgię.

„Nie przedsiębierzemy żadnych środków w celu usnnięcia niesprawiedliwości, wskutek której cierpi Belgia. Podpisywanie traktatów w Hadze i zawieranie konwencyi jest widocznie pustą rozrywką dla Stanów Zjednoczonych, skoro nasz rząd nie uwarza za swój obowiązek strzedz, aby szanowano traktaty".

W takim samym sensie przemawiał w rozmowie z dziennikarzem b. minister spraw zagranicznych w Stanach Zjednoczonych, Bacon. Oświadczył on, między innemi, z powodu pogwałcenia neutralności Belgli, że milczenie rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest w danym razie nie tylko objawem słabości, lecz i nie baczności.

W ten sposób niezaprzeczenie najwybitniejszy mąż stanu w Ameryce, przy wtórze poważnego dyplomaty, jakim jest Bacon, napiętnował bierną postawę obecnego prezydenta Wilsona Bryana, którzy postanowili przestrzegać ścisłej neutralności Belgii, gwarantowaną także przez Stany Zjednoczone.

Roosevelt od samego początku wojny nawoływał naród amerykański, aby miał się na baczności, gdyż dążenia imperyalistyczne Niemiec zagrażają spokojowi Ameryki. Występował on w tym duchu, aby paraliżować agitacyę ambasadora niemjeckiego hr. Bernsdorffa.

Straty rosyjskie.

„Duitsze Tageszeit" donosi według „Rusk. Inwalida", że do dnia 4 b. m. armia rosyjska straciła 60'000 oficerów?

„Neue Freie Presse" przypuszcza, że straty rosyjskie wynoszą 2 do 2 i pół milionów żołnierzy.

We Lwowie.

W „Słowie Polskiem" z czwartku **dnia 22** z. m. między innemi czytamy:

„Życie wieczorne na ulicach Lwowa uległo przeobrażeniu od czasu rozpoczęcia wojny.

Dawniej prawie do pierwszej godziny w nocy (to jest do drugiej według czasu wschodnio-europejskiego) roiły się ulice i kawiarnie, tramwaje kursowały prawie do północy, przez główne arterye miasta, rzęsiście oświetlone, płynęły wciąż fiakierskie pojazdy.

Lwów wtedy żył pełnią życia wielkomiejskiego. Dzisiaj wszystko się zmieniło.

Normalny ruch tramwajowy ustaje już o g. 7 (według dawnego o 6), wkrótce ludność spływa z ulic do domów swoich, kawiarnie świecą pustkami tu i owdzie mignie fiakier przewożący spóźnionego mieszkańca, a koło godziny 9 (według daw. 8) zamiera ruch na mieście, domy się zamykają, gasną lampy uliczne. Masa ciemności przytłacza miasto, bo nawet kamienice toną w mrokach, oszczędzając oświetlenia lub go wcale nie posiadając.

Jeżeli zaś w zaciszu nocnego mieszkania usłyszy się rzadko odgłos pędzącego fiakra, to turkot kół i drżenie murów przerażają."

W tym samym numerze organ lwowski pisze, iż wśród sfer urzędniczych, które obecnie pozostały bez pensyi, panuje bieda, nie dająca się porównać z nędzą najniższych klas. Biedny wyrobnik ma tanie sklepy, gdzie chociażby kułakiem dobije się kawałka cukru lub chleba, ma opiekunów ubogich, ma wreszcie biura dzielnicowe, gdzie wydają bezpłatne asygnaty żywnościowe, urzędnikowi zaś fałszywy wstyd nie pozwala na korzystanie z tych instytucyj, a bywały i bywają wypadki, że gdy się kto porządniej wyglądający zjawił przed miejskim sklepem lub w komisaryacie to go wyśmiano i wydziwiono, i drugi raz nie miał odwagi tam się pokazać.

Miasto licząc się z tą zawiścią sfer robotniczych do urzędniczych, utworzyło tanie kuchnie dla inteligencyi ale to jeszcze za mało dla 14 tys. rodzin urzędniczych.

Boże Narodzenie i wojna.

„Deutsche Tagebl." donosi z Rzymu, jakoby Papież miał zamiar zwrócić się do rządów państw wojujących z propozycyą zawieszenia broni na czas świąt Bożego Narodzenia. Punkt ciężkości w sprawie tej stanowi Rosya, która świętuje o dwa tygodnie później. Podobno sekretarz stanu kuryi rzymskiej sonduje opinie państw w tej sprawie.

Z Galicyi.

„Birż. Wied." donoszą, że w Kijowie odbył się zjazd archjrejów, na którym omawiano program działalnośai duchowieństwa prawosławnego w Galicyi.

W naradach przyjmowali udział metropolita kijowski Flawian i archiepiskopi chełmski Antonij i wołyński Eulogiusz.

Narada uznała, że o nawróceniu unitów na prawosławie sposobem przymusowym przez ukaz ogólny, jak to zrobiono w roku 1875, nie może być mowy.

Co się zaś tyczy świątyń unickich to według zdania zebranych, powinny być zamienione na prawosławne te cerkwie, które kiedyś były prawosławnemi, jeżeli w parafii jest choćby kilku prawosławnych.

Jeżeli zaś świątynie od samego założenia były unickie, to powinny one zostać prawosławnemi, gdy tylko tego zarząda większa część parafian.

Do pilnowania cerkwi prawosławnych w Galicyi arahijepiskop Eulogiusz wysłał do Galicyi episkopa Djonisja krzemienieckiego.

DARDANELE.

Wielkie znaczenie strategiczne i polityczne Dardanel w związku z linią fortyfikacyi wzdłuż cieśniny oddawna już nasuwało pytanie, czy możliwe jest przepłynięcie floty nieprzyjacielskiej wśród walki przez cieśninę.

Już w 1836 roku powiedział Moltke:

— Gdyby artylerya Dardanel stała na wysokości zadania, sądzę, że żadna flota świata nie odważyłaby się na forsowanie cieśniny.

Fortyfikacye Dardanel nie stoją w chwili obecnej na wysokości współczesnej techniki, jednakże w ostatnich latach zbudowali Turcy kilka nowych fortów, naprawiono stare i odwieczne armaty zamieniono nowemi działami Kruppa.

Przy wejściu do cieśniny znajdują się obwarowane bateryę i 2 forty uzbrojone dziesięciocalowemi armatami. częściowo zaś sześciocalowemi. Bronią one wąskiego, szerokości trzech i pół wiorst wyjazdu cieśniny. Wątpliwe bardzo, czy baterye te i forty mogłyby wstrzymać atak poważnej floty uzbrojonej w większe działa.

Dalej wzdłuż Dardanel ciągnie się rząd bateryi i fortów różnej siły aż do najwęższego miejsca o szerokości 1 wiorsty. Jestto najtrudniejsze do przepłynięcia miejsce. Każdy pocisk wyrzucony z bateryi nadbrzeżnych musi trafić w przepływający okręt.

Forty tu rozmieszczone mają działa 12-o i 14-to calowe. W ogólności na całej linii Dardanel znajduje się 16 fortów i bateryi.

Prócz tego trzeba się liczyć z minami, przeszkodami zatopionych statków i akcyą floty tureckiej.

Za tem wązkiem przejściem cieśnina rozszerza się szybko do szerokości czterech wiorst. W tem miejscu flota turecka może ustawić się i łącznie z bateryami lądowemi ostrzeliwać flotę nieprzyjacielską płynącą pod ogniem dział w cieśninie o szerokości jednej do dwóch wiorst wśród min i sztucznych przeszkód.

Wynika z tego, że sforsowanie Dardanel jest zadanie nielada.

Nie należy jednak wyciągać stąd wniosku, że Dardanele są niemożliwe do przebycia. Zadanie to przedstawia się stosunkowo prosto, gdy oprze się o desant od strony morza Egejskiego.

Półwyspu Gallipoli bronią bulairskie fortyfikacye, zbudowane jeszcze przez inżynierów angielskich i francuskich podczas kampanii krymskiej. Składają się one z fortów Wiktorya, Napoleon i Sultan wraz z szeregiem łączących je bateryi.

Linia ta ciągnie się od morza do morza i obliczona jest na garnizon 15000 ludzi i 1000 dział. Przy panowaniu floty koalicyjnej na morzu Egejskiem, możliwy jest desant na półwysep Gallipoli od strony zatoki Sares. Desant dokonany z dostatecznemi siłami może zmusić do poddania się forty na półwyspie Gallipoli, a wtedy siła ich skieruje się przeciw flocie tureckiej, broniącej przejazdu flocie atakującej.

Opanowanie Dardanel, w ten sposób pomyślane, jest zadaniem zupełnie wykonalnem dla potężnych połączonych flot francuskiej i angielskiej.

KRONIKA.

(d) **Nowe przepaski dla milicyantów.** Wiele osób, którzy należeli do Milicyi Obywatelskiej, po wystąpieniu z milicyi pozostawiło sobie przepaski, z których korzystają w ten sposób, że jeżdżą bezpłatnie tramwajami i t. p.

W celu ukrócenia tych nadużyć członkom milicyi wydane będą nowe przepaski, które już zostały wykończone na zamówienie C. K. M. O.

(k) **Z tramwajów podmiejskich.** Zarząd elektrowni miejskiej uprzedził dyrekcyę łódzkich podmiejskich tramwajów dojazdowych, iż wskutek braku węgla elektrownia odpowiada za dostarczanie prądu potrzebnego do ruchu pociągów, tylko jeszcze na przeciąg jednego miesiąca.

O ile do tego czasu elektrownia nie otrzyma nowych zapasów węgla, to nie będzie w stanie podołać wymaganiom konsumentów i zaprzestanie dostarczania prądu elektrycznego.

W obec tego ruch normalny pociągów kolejki podmiejskiej na linii Łódź-Konstantynów, czerpiącej prąd z łódzkiej elektrowni jest zagrożony rychłą przerwą.

(d) **Zarządzenia sanitarne.** W obawie zawleczenia do Łodzi cholery władze wojskowe niemieckie, niezależnie od wydanych rozporządzeń, do których bezwzględnie muszą się wszyscy stosować, zajęły się uporządkowaniem stanu sanitarnego miasta.

W tym celu wynajęto 1500 osób, zadaniem których jest utrzymanie w czystości ulic i placów miejskich. Płaca ich wynosi dwie marki dziennie.

(d) **Rekwizycya koni.** Dziś odbędzie się rekwizycya koni na potrzebny armii niemieckiej.

(k) **Zapałki.** Do Łodzi przywieziono nowy transport zapałek częstochowskich. Wpłynęło to na obniżenie cen w tej branży.

(d) **Kontrybucya wojenna.** Władze wojskowe niemieckie za uszkodzenie przewodników telegraficznych nałożyły na gminę Chojny powiatu łódzkiego 2500 rubli kontrybucyi wojennej.

(d) **Walka z cholerą.** W związku z rozporządzeniem komendanta miasta o zarządzeniach przeciwcholerycznych sekcya sanitarna przy C. K. M. O. wydała wskazówki dla lekarzy w celu współdziałania w środkach zapobiegających szerzeniu się epidemii.

Przepisy te rozesłano do wszystkich dzielnic milicyi, lekarzy, felczerów, pielęgniarek it.p.

(d) **Oddawanie broni.** C. K. M. O. przyjmuje od osób prywatnych wszelkiego rodzaju broń, na którą wydaje odpowiednie pokwitowania.

(k) **Pielgrzymki po kartofle.** Z powodu wyczerpania w mieście naszem wszelkich zapasów produktów żywnościowych, oraz wygórowanych cen na znajdujące się jeszcze gdzieniegdzie po sklepach resztki tychże, uboższa ludność Łodzi żywi się przeważnie kartoflami.

Jednakże i tego artykułu w Łodzi zaczyna już brakować.

Ceny na kartofle idą szalenie w górę.

Za korzec kartofli spekulanci każą sobie płacić już nie po 6 rb., lecz 6 rb. 60 kop., a nawet po 2 ruble za ćwiartkę.

Obecnie zatem tysiączne tłumy biednej, a nawet zamożniejszej ludności, aby uniknąć wyzysku spekulantów, dążą sznurem nieprzerwanym po wszystkich drogach i polach okolicznych, wolnych do przebycia, niosąc na barkach woreczki z ćwiartkami kartofli, przynoszonymi zarówno z poblizkich okolic, jak również i za 5-ciu i więcej mil od Łodzi.

Mężczyźni, kobiety, dzieci, pieszo z workami, wozami i resorkami wyszukują wciąż nowe miejsca sprzedaży kartofli, w coraz to dalszych okolicach gdyż w okolicy Łodzi wszystkie zapasy kartofli zostały już rozchwytane.

Pod Aleksandrowem płacą za ćwiartkę kartofli po 1 rb. 20 kop., w Konstantynowie, a nawet Lutomiersku po rublu.

W dalszych okolicach kartofle płacą po 60 75 do 90 kop. za ćwiartkę.

Wiele kupców z kartoflami podczas nieobecności właścicieli zostało doszczętnie rozgrabionch.

Zaś w Łodzi niesumienni spekulanci, licząc na zwyżkę, sprzedają kartofle jak drogocenne klejnoty, śrubując ceny coraz wyżej.

Sekcya żywnościowa Komitetu obywatelskiego niesienia pomocy biednym zakupiła w majątku Poszewice p. Gehlicha cały zapas kartofli, celem rozdawnictwa pomiędzy niezamożną ludnością Łodzi. Czy tylko starczy kilkaset korcy do podziału pomiędzy tysiące zgłodniałych.

(a) **Ofiara pocisku.** Zmarła w szpitalu imienia Poznańskich, Amalia, córka Antoniego Friske, ewangeliczka, urodzona w 1870 roku, stała mieszkanka Tomaszowa, gub. piotrkowskiej. Nieboszczka mieszkała ostatnio w domu przy ul. Milsza nr. 47.

Zarząd szpitala poszukuje rodzinę zmarłej, w celu pochowania zwłok.

(a) **Z Chojen.** Z polecenia komendanta miasta w Chojnach założony będzie szpital dla cholerycznych.

W tłoczni. W Czajewskiego, Spacerowa nr. 41. Redaktor i Wydawca J. Janiszewski.